

Filip Pietruszewski

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prywatne jest polityczne, czyli o publicystyce Ireny Krzywickiej

DO CZASU WYDANIA W 1992 R. AUTOBIOGRAFII IRENY KRZYWICKIEJ zatytułowanej *Wyznania Gorszycielki*¹, jej dorobek, jak i ona sama, zostały zapomniane². Obecnie jednak międzywojenna pisarka oraz publicystka wzbudza coraz większe zainteresowanie. Znany popularyzator historii, Sławomir Koper, zaliczył ją do grona najbardziej wpływowych kobiet II Rzeczypospolitej³. Kojarzona jest przede wszystkim z feminizmem. „W twórczości walczyła o równouprawnienie kobiet w dziedzinie obyczajowości erotycznej, rozwodów, świadomego macierzyństwa itp.” – czytamy w *Wielkiej Encyklopedii PWN*⁴. Oprócz dążeń do przeprowadzenia społecznej reformy obyczajów, I. Krzywicką zajmowała również refleksja nad prawem i pedagogiką.

W 1999 r. ukazała się biografia publicystki napisana przez Agatę Tuszyńską pt. *Długie życie gorszycielki, losy i świat Ireny Krzywickiej*⁵. Spośród naukowych opracowań twórczości I. Krzywickiej, na pierwszym miejscu należy wymienić *Życie świadome: O nowoczesnej prozie intelektualnej Ireny Krzywickiej* napisane przez Agatę Zawiszewską⁶. W 2008 r. na rynku wydawniczym pojawił się tom *Kontrola Współczesności: Wybór międzywojennej publicystyki spo-*

¹ I. Krzywicka, *Wyznania gorszycielki*, Warszawa 1992.

² R. Gorczyńska w audycji *Książka miesiąca*, Radio Europa 1993, <http://www.polskieradio.pl/Szukaj?q=Irena%20Krzywicka>, 23.03.2013 r. Wzmianka o I. Krzywickiej nie pojawiała się w *Małym Słowniku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, mimo że od lat 60. XX w. publicystka mieszkała we Francji. Hasło „Irena Krzywicka” nie znalazło się także w dwutomowej encyklopedii poświęconej literaturze dwudziestolecia międzywojennego wydanej przez PWN.

³ S. Koper, *Wpływowe kobiety Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 43–61.

⁴ *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 15, red. J. Wojnowski, Warszawa 2003, s. 110.

⁵ A. Tuszyńska, *Długie życie gorszycielki: losy i świat Ireny Krzywickiej*, Warszawa 1999.

⁶ A. Zawiszewska, *Życie świadome: o nowoczesnej prozie intelektualnej Ireny Krzywickiej*, Szczecin 2010.

lecznej i literackiej z lat 1924–1939⁷. Twórczość zebrana w tej książce będzie przedmiotem analizy zawartej w niniejszym artykule.

Daty stanowiące cezurę czasową (1924–1939) odpowiadają debiutowi I. Krzywickiej na łamach „Wiadomości Literackich” oraz wybuchowi drugiej wojny światowej, który nieodwracalnie przerwał ukazywanie się tygodnika. Na podstawie różnorodnych tekstów publicystycznych I. Krzywickiej: felietonów, reportaży, recenzji książkowych i teatralnych, w artykule zostały opisane diagnozy oraz propozycje reform społecznych postulowanych przez publicystkę. Ze względu na ograniczoną długość niniejszej publikacji uwzględniono wyłącznie przemyślenia I. Krzywickiej dotyczące społecznej roli kobiet. Ponadto tekst zawiera genealogię światopoglądu I. Krzywickiej oraz próbę rewizji postawionych przez nią postulatów z perspektywy XXI wieku.

REFORMATORKA OBYCZAJÓW

I. KRZYWICKA BYŁA CÓRKĄ FELICJI I STANISŁAWA GOLDBERGÓW. Przyszła na świat w 1899 r. w Jenisiejsku na Syberii. Jej rodzice, spolonizowani Żydzi, przebywali wówczas na zesłaniu, którego powodem była działalność ojca w kołach socjalistycznych. Rodzina Goldbergów wróciła do Polski w 1905 r. Niedługo później ojciec I. Krzywickiej zmarł na gruźlicę w czasie aresztowania.

F. Goldberg we wspomnieniach córki jest opisana jako osoba, która w młodości była zbuntowana i nieposłuszna. Czytała zakazaną literaturę – Adama Mickiewicza oraz innych romantyków, Karola Marksa, Karła Kautsky'ego. Odrzucała aprobowane przez rodziców propozycje małżeństwa. W tajemnicy przed rodziną ukończyła kurs dentystyczny, zdobywając najwyższe wykształcenie, jakie wówczas mogła posiadać kobieta⁸. Szkolną koleżanką F. Goldberg była Róża Luksmeburg⁹, znana przedstawicielka pierwszego pokolenia socjalistek, do którego F. Goldberg również jest zaliczana. Widok matki za więzienną kratą wydawał się I. Krzywickiej normalny. Przyczynami aresztowań była opozycyjna działalność F. Goldberg w okresie natężonych ruchów rewolucyjnych¹⁰.

⁷I. Krzywicka, *Kontrola Współczesności: Wybór międzywojennej publicystyki społecznej i literackiej z lat 1924–1939*, Warszawa 2008.

⁸I. Krzywicka, *Wyznania...*, op. cit., s. 11–12.

⁹F. Tych, *Rozalia Luksemburg*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* t. XVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, cyt. za: A. Zawiszewska, *Życie...* op. cit., s. 49.

¹⁰A. Zawiszewska, *Wstęp*, [w:] I. Krzywicka, *Kontrola...*, op. cit., s. 11.

Po śmierci męża, F. Goldberg związała się z Jelutielem Portnojem, przywódcą Powszechnego Żydowskiego Związku Robotniczego. Sama obracała się w artystycznym środowisku „Chimery”, stopniowo odsuwając się od polityki. W tamtym okresie porzuciła praktykę dentystyczną i została nauczycielką języka polskiego¹¹. Magda Arska, spowinowacana z F. Goldberg, wspominała, że jej ciotka jako nauczycielka w gimnazjum „przerabiała dziewczynki z żydowskiej dzielnicy na polskie panienki. Wychowywała dziewczęta, które sobie poradzą w życiu. Wpajała im, że najważniejszy jest sukces. To samo odnosiło się do Ireny”¹².

I. Krzywicka w swojej autobiografii podkreśla, że matka wychowywała ją w sposób odstający od standardów pedagogiki początków XX wieku. „Nigdy nie dostałam klapsa, nigdy nie byłam ukarana. Pamiętam natomiast długie wieczorne rozmowy przed zaśnięciem, w czasie których matka odpowiadała na wszystkie moje pytania. (...) Nie uczona przez nikogo, sama, zręcznie i taktownie uświadamiała mnie w sprawach seksualnych, omawialiśmy razem książki, które przeczytałam. (...) Miała jedną zasadę – zabronione były książki liche”¹³ – pisała.

Po zdaniu matury w gimnazjum prowadzonym przez Anielę Wrecką, I. Krzywicka zapisała się na polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie należała do nielicznej grupy kobiet-słuchaczy¹⁴. Napisała pracę doktorską (odpowiadającą współczesnej pracy magisterskiej) poświęconą średniowiecznemu teatrowi w Polsce, ale jej nie obroniła¹⁵.

W 1918 r. I. Krzywicka była zaangażowana w działalność PPS-Lewicy. Wartym odnotowania epizodem związanym z jej pracą partyjną wydaje się rozmowa odbyta przez I. Krzywicką z jednym z robotników: „Wy inteligenci przychodźcie do nas i traktujecie nas niby równych. A na przykład wy towarzyszek Joasiu (chodzi o I. Krzywicką – przyp. F.P.), czyżbyście wyszła za mąż za któregoś z nas? Nie, z góry wam to mówię, że nie. Takie mądre, ładne i umyte, to nie dla takich jak my”¹⁶ – miał powiedzieć ów robotnik. Jego słowa uświadomiły przyszłej publicystce, na czym w istocie polegają podziały klasowe w społeczeństwie. Jej aktywność partyjna, która w tamtym czasie nie miała

¹¹ I. Krzywicka, *Wyznania...*, op. cit., s. 27.

¹² A. Tuszyńska, *Długie życie gorszytelki...*, op. cit., s. 50.

¹³ I. Krzywicka, *Wyznania...*, op. cit., s. 33.

¹⁴ Ibidem, s. 86.

¹⁵ Ibidem, s. 130.

¹⁶ Ibidem, s. 69–70.

sformalizowanego charakteru, szybko zaczęła polegać wyłącznie na pisaniu recenzji teatralnych do „Głosu Robotniczego”¹⁷.

W 1923 r. I. Krzywicka poślubiła Jerzego Krzywickiego, syna znanego socjologa, Ludwika Krzywickiego. W swojej autobiografii kilkakrotnie wspomina, że teść dla niej, dla jej matki oraz dużej części polskiej inteligencji był „Wielkim Człowiekiem”¹⁸. Dostrzegalna jest zbieżność poglądów I. Krzywickiej z twierdzeniami zawartymi w artykułach teścia. Jako jeden z przykładów A. Zawiszewska podaje pracę *Rozwój moralności*: „Rozwój pojęć moralnych odbywa się drogą systematycznych okresów krytycznych, okresów demoralizacji. I każdy taki okres obecnością swoją zwiastuje, że w głębi życia, w zakresie ustroju społecznego, nadchodzi katastrofa, która zastąpi ów istniejący ustrój czymś innym. Do takich okresów krytycznych należy także doba współczesna”¹⁹.

Duży wpływ na I. Krzywicką miało podejście do spraw obyczajowych, które obserwowała w 1925 r. we Francji. Pisarka miała wówczas romans z dramaturgiem Walterem Hasencleverem. Szokiem był

¹⁷ Działalności w PPS-Lewicy przyczyniła się raczej do rewizji ideologii socjalistycznej niż utrwalenia jej postulatów w świadomości I. Krzywickiej. W tym kontekście A. Zawiszewska podaje przykład społecznej sytuacji kobiet: socjaliści wiązali emancypację kobiet z wyzwoleniem proletariatu. W przeciwieństwie do postulatów sufrażystek, emancypacja nie miała polegać na staraniach o rozszerzenie praw kobiet, a na walce o ograniczenie ich wyzysku w warunkach kapitalizmu. Założenia socjalizmu mówiły, że wprowadzenie systemu ekonomicznego opartego na zasadach sprawiedliwości społecznej, rozwiąże problem równouprawnienia przedstawicieli obydwu płci na rynku pracy. Z kolei I. Krzywicka w swoich tekstach, które od 1924 r. publikowała na łamach „Wiadomości Literackich”, podkreślała, że kobiety zawsze będą znajdować się w gorszym położeniu od mężczyzn ze względu na zależność finansową w okresie rodzenia i wychowania dzieci. A. Zawiszewska, *Wstęp...*, op. cit., s. 13–14.

¹⁸ I. Krzywicka, *Wyznania...*, op. cit., s. 136, 191.

¹⁹ L. Krzywicki, *Rozwój moralności*, [w:] *Myśl socjalistyczna i marksistowska w Polsce 1878–1939*, red. S. Dziemański, t. 2, Warszawa 1984, s. 46. Cyt. za: A. Zawiszewska, *Wstęp...*, op. cit., s. 15. A. Zawiszewska podkreśla, że kwestie emancypacji nie były L. Krzywickiemu obce. Socjolog m.in. krytykował B. Prusa za ośmieszanie aspiracji nowego pokolenia kobiet, podnoszącego wysoką cenę za dążenie do wyjścia ze sfery prywatnej. L. Krzywicki uważał, że krytyczna postawa mężczyzn wobec emancypacji wynika z ich obaw przez utratą części przestrzeni publicznej na skutek dostępu kobiet do wolnych zawodów. W jego ocenie emancypacja kobiet była procesem nieuchronnym i koniecznym. Jednocześnie socjolog prognozował, że emancypacja kobiet wpłynie na zmianę modelu rodziny, upowszechnią się wolne związki oraz państwo będzie zmuszone do częściowego przejęcia pieczy nad dziećmi w czasie, w którym matki zajmują się pracą zawodową. Zob. L. Krzywicki, *Sprawa kobieca, Wstęp do historii ruchów społecznych, Rozwój rodziny, Uspołecznienie pieczy macierzyńskiej*, cyt. za: A. Zawiszewska, *Życie...*, op. cit., s. 76–77.

dla niej nie tylko, jakby wynikało z *Wyznań gorszytelki*, powszechny biseksualizm wśród kobiet. Mimo, że J. Krzywicki ustalił ze swoją żoną, że ich małżeństwo „ma być wzbogaceniem, a nie zubożeniem życia”²⁰, co stanowiło przyzwolenie na pozamałżeńskie romanse, nie do zaakceptowania był dla I. Krzywickiej pogląd Francuzów, zgodnie z którym „robienie wielkich rzeczy z oddania się to absurd”²¹ i przejaw kołtunerii. „Nie ma o czym mówić, więc nie ma czego odmawiać” – mieli twierdzić francuscy znajomi publicystki. I. Krzywicka nie aprobowała całkowitego braku tabu wokół zjawiska prostytutki oraz zupełnej jawności świadczenia, jak i korzystania z tego rodzaju usług²².

Pisząc o biografii I. Krzywickiej nie sposób pominąć jej roman-su z Tadeuszem Boyem-Żeleńskim. Sama I. Krzywicka miała kiedyś zażartować, że „wjechała do historii na Boyu”²³. Złośliwi twierdzili, że „pod Boyem”²⁴. Ta gra słów trafnie wyraża wątpliwości, z którymi borykają się historycy literatury, odnośnie układu wzajemnych wpływów intelektualnych istniejących w tym związku. Osoby negatywnie nastawione do I. Krzywickiej traktują ją jako „kawiarnianego wampa”, żyjącego wedle jej słów „z każdym, kto się nawinął pod – powiedzmy – rękę”²⁵.

Słynnego pisarza i tłumacza publicystka poznała, gdy przeprowadzała z nim wywiad dla „Wiadomości Literackich”²⁶. Dwanaście

²⁰ I. Krzywicka, *Wyznania...*, op. cit., s. 171.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ P. Załuski w audycji *Książka miesiąca* prowadzonej przez R. Gorczyńską, Radio Europa 1993, <http://www.polskieradio.pl/Szukaj?q=Irena%20Krzywicka>, 23.03.2013 r.

²⁴ Ibidem.

²⁵ A. Tuszyńska, *Krzywicka...*, op. cit., s. 17.

²⁶ Twórcą założonych w 1924 r. „Wiadomości Literackie” był Mieczysław Grydzewski. Za pierwowzór pisma uchodzi założony dwa lata wcześniej paryski tygodnik „Les Nouvelles Litteraires”. Nakład wynosił od 12 do 14 tysięcy egzemplarzy. Andrzej Paczkowski tygodnik uznał za czasopismo społeczno-kulturalne, które w historii prasy polskiej zajmuje najsilniej ugruntowaną pozycję. Tytuł był skierowany do wykształconych, zamożnych i korzystających z różnych źródeł informacji czytelników. Tygodnik unikał deklaracji ideowych. „Nie reprezentujemy żadnej szkoły estetycznej. Nie walczymy o tę czy inną doktrynę” – napisali wydawcy w artykule wstępnym do pierwszego numeru. Zastrzegli sobie jednak prawo do przełamywania „wszelkiego rodzaju wstecnictwa, kłamstwa, obłudy, fałszerstwa”. Na jego łamach publikowali i T. Żeleński i Adolf Nowaczyński, zajmujący w każdym sporze stanowiska antagonistyczne. Mimo pluralistycznego charakteru, „Wiadomości Literackie”, pismo dysponowało ograniczonymi możliwościami społecznych oddziaływań. Krąg jego odbiorców ograniczał się do niewielkiej części inteligencji o „rozbudzonych potrzebach kulturalnych”. Mimo pluralizmu charakteryzującego „Wiadomości Literackie”, powszechnie uważa się, że miało ono swoich trzech patronów ideowych. Zaliczany do nich jest George Bernard Shaw – przede

miesiące później, czyli od 1928 r., parę łączyły już stosunki intymne. Zgodnie z przedślubną umową zaproponowaną żonie przez J. Krzywickiego, jej związek z T. Boyem-Żeleńskim był całkowicie akceptowany przez męża. Dzięki autorowi *Słówek*, I. Krzywicka znalazła się na „pięterku w Ziemiańskiej” – miejscu spotkań poetów z grupy Skamander: Jana Lechonia, Juliusza Tuwima, Antoniego Słomińskiego, Jarosława Iwaszkiewicza i innych²⁷. T. Boy-Żeleński był wówczas uznanym tłumaczem, pisarzem oraz krytykiem literackim. Kariera późniejszej autorki *Wyznań gorszycielki* dopiero zaczynała się rozwijać.

Publicystka przyznawała, że była „pod przemożnym wpływem Boya i już nikt inny nie mógł mieć nad nią duchowej władzy”²⁸. Uważała, że nie bez znaczenia dla ich związku była wspólna praca literacka, która polegała na analizowaniu tematów przemian społecznych oraz próbie przeprowadzenia reformy obyczajów.

T. Boy-Żeleński reprezentował poglądy, zgodnie z którymi: „Nie ma większego wroga szczęścia ludzkiego na ziemi niż owa jakaś zdumiewająca bezmyślność, przywiązująca się fanatycznie do rzeczy dawnych, choćby najmniej odpowiadających obecnej rzeczywistości. Dlatego też nie ma ważniejszego zadania dla pisarza niż rozbijać te skostniałe kompleksy pojęć, rewidować je nieustannie i wciąż podważać tzw. moralność. Mówię *«tak zwaną»*” – pisał T. Boy-Żeleński – „bo z istotą moralności nie ma ona nic wspólnego. Moralność to jest gojenie krzywd, ucisku i nieszczęść, to jest ład społeczny, a nie bezład jaki powstaje pomiędzy formułkami a życiem. Nie ma nic niemoralniejszego niż wtłaczanie życia w formy, w których się ono pomieścić nie może i poza które wszystkimi szczelinami pryska”²⁹.

Pomysł pisania o zapobieganiu ciąży i innych problemach kobiet miał wyjść bezpośrednio od I. Krzywickiej, a T. Boy-Żeleński jedynie

wszystkim ze względu na jego pacyfizm oraz krytykę kultury mieszczańskiej. Kolejnym patronem był Herbert George Wells, występujący jako racjonalista, wizjoner społeczny i wyznawca idei postępu. Za najbliższego I. Krzywickiej z tej trójki należy uznać Bertranda Russella, który był autorytetem w kwestiach polityki międzynarodowej, wychowania młodzieży, moralności i religii. Opowiadał się za równouprawnieniem kobiet, wolną miłością, małżeństwami na próbę i kontrolą urodzeń. Między 1932 a 1934 r. ukazało się dziesięć numerów dodatku do „Wiadomości Literackich” zatytułowanego „Życie Świadome”. Dodatek był nośnikiem hasel kampanii Polskiej Ligi Reformy Obyczajów. Zob. M. Szpakowska, „*Wiadomości Literackie*” prawie dla wszystkich, Warszawa 2012 oraz A. Paczkowski, *Prasa Polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 259–262.

²⁷ I. Krzywicka, *Wyznania...*, op. cit., s. 195.

²⁸ Ibidem, s. 208.

²⁹ T. Żeleński-Boy, *Niecko pedagogiki*, XVII, s. 244–245, cyt. za: A. Zawiszeńska, *Życie...*, op. cit., s. 99.

go realizował³⁰. Publicystka była przekonana, że jego głos, jako dyplomowanego lekarza i powszechnie cenionego pisarza, będzie lepiej słyszalny³¹. W *Wyznaniach gorszytelki* podkreślała, że jej udział w reformie obyczajów jest niedoceniany³².

I. Krzywicka, jeszcze w okresie pracy nad doktoratem, zaszła w ciążę, jednak z powodów ekonomiczno-bytowych, uważała, że nie może sobie jeszcze pozwolić na urodzenie dziecka. Dokonała aborcji³³. Jej synowie: Piotr (zmarły w wieku 11 lat) oraz drugi syn Andrzej przyszedł na świat odpowiednio w 1927 i 1937 r. W jednym z ostatnich wywiadów, który udzieliła I. Krzywicka, przyznała, że macierzyństwo jest w życiu kobiety rzeczą najważniejszą³⁴.

PRYWATNE JEST POLITYCZNE

POJĘCIE „ŻYCIA ŚWIADOMEGO” w publicystyce I. Krzywickiej zajmuje pozycję centralną. Życie świadome według autorki polega na podejmowaniu przemyślanych decyzji, w pierwszej kolejności o małżeństwie, a następnie o posiadaniu dzieci. I. Krzywicka uważała, że konieczne jest przekształcenie obyczajów oraz rewizja instytucji małżeństwa³⁵.

³⁰ Ibidem, s. 234. Bezpośrednią przyczyną, dla której I. Krzywicka zajęła się tematyką planowania rodziny, miała być śmierć jej trzech sąsiadek na skutek aborcji, która nastąpiła w krótkim odstępie czasowym, ze względu na zabiegi wykonane przez akuszerki-amatorki. Inne źródła wskazują, że T. Boy-Żeleński tematyką obyczajową zajął się pod wpływem środowisk prawniczych, reprezentowanych przede wszystkim przez Zdzisława Piernikarskiego, który w latach 30. XX w. był zastępcą pierwszego prokuratora Sądu Najwyższego. T. Boy-Żeleński znał go z okresu swojej działalności w „Zielonym baloniku”. Zob. M. Szpakowska, „Wiadomości”..., op. cit., s. 129–130.

³¹ A. Tuszyńska, *Krzywicka...*, op. cit., s. 21.

³² I. Krzywicka, *Wyznania...*, op. cit., s. 209.

³³ Ibidem, s. 146.

³⁴ T. Błażejewska, *Dobroć inteligencja i skromność: rozmowa z Ireną Krzywicką*, http://www.feminoteka.pl/readarticle.php?article_id=61, 21.03.2013 r.

³⁵ I. Krzywicka, *Ostania powieść Perzyńskiego*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 234–235. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie” 1931, nr 6, s. 5. Próba realizacji idei I. Krzywickiej było otwarcie Poradni Świadomego Macierzyństwa w Warszawie w 1931 r. Projekt najsilniej był kojarzony z nazwiskiem T. Boya-Żeleńskiego. Do języka potocznego weszło nawet określenie „Poradnia Boya”. T. Boy-Żeleński wówczas nie był już praktykującym lekarzem, więc w poradni przyjmowali inni specjaliści: Justyna Budzińska-Tylicka, Henryk Kluszewski i Herman Rubinraut. W statucie jako cel działania przychodni podano udzielenie kobietom wskazówek w sprawach zapobiegania ciąży oraz leczenie schorzeń narządów rodnych. Z opłat za korzystanie z usług przychodni zostały zwolnione kobiety bezrobotne lub polecane przez instytucje społeczne. Jednak to właśnie wpływy od chorych miały stanowić podstawowe źródło utrzymania przychodni. Instytucja, z powodu powszechnej krytyki, nie cieszyła się zaufaniem kobiet. W kościołach odczytywane były listy pasterskie, w których biskupi piętnowali

Publicystka postulowała model małżeństwa koleżeńskiego. Jego ideę zaczerpnęła od amerykańskiego prawnika, Bena Lindseya. Według jego koncepcji, ogłoszonej w 1927 r., małżeństwo koleżeńskie (ang. *companionate marriage*) miało składać się z dwóch etapów. Pierwszy byłby okresem próbnym, który poprzedzałby zawarcie małżeństwa ze wszystkimi jego prawnymi konsekwencjami. Małżeństwo w pierwszym, rocznym etapie, byłoby łatwo rozwiązywalne. W przypadku rozwodu małżonkom nie przysługiwałoby prawo do alimentów. Koncepcja B. Lindseya zakładała świadome pożycie małżonków w pierwszym etapie, które zapobiegłoby zajściu kobiety w ciążę przed podjęciem decyzji o wejściu małżeństwa w drugi etap³⁶. Podział małżeństwa na dwa etapy miał dać młodym ludziom możliwość lepszego poznania się przed podjęciem decyzji o posiadaniu dzieci i wspólnym spędzeniu reszty życia³⁷.

Reformatorka obyczajów uważała, że instytucja małżeństwa nie ma racji bytu w przypadku par, które tworzą ją przede wszystkim ze względu na jej funkcję seksualną, bowiem potrzeby tego rodzaju skutecznie można zaspokajać poza małżeństwem³⁸. Wyśmiewała konieczność krycia się ze swoimi uczuciami pomiędzy kochankami, wymuszoną przez „dawną obyczajowość”³⁹. I. Krzywicka tę „dawną oby-

samą ideę oraz osoby korzystające z usług poradni. Stała się ona na tyle niepopularna, że jej otwarcie krytykowała nawet, początkowo zaangażowana w przedsięwzięcie, prasa PPS-owska. Potencjalne pacjentki bały się korzystać z jej usług. Twórcy poradni byli oskarżani o „uprawianie pornografii pod publiczkie i pisanie świństw”. W pamięci I. Krzywickiej zapisala się karykatura T. Żeleńskiego, przedstawiająca go jako alfonsa, którą w kontekście funkcjonowania poradni, została opublikowana przez satyryczny „Cyrulik Warszawski”. Działalność przychodni ostatecznie została przerwana przez wybuch II wojny światowej. Zob. J. Tarańska, *Zostać matką świadomie*, „Przegląd” nr 43/2006, <http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/zostac-matka-swiadomie>, 01.06.2013 r.

³⁶ I. Krzywicka, *Nowe uroki małżeństwa*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 280. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Kultura” 1932, nr 8, s. 1.

³⁷ Model „małżeństwa koleżeńskiego” I. Krzywicka rozbudowała o element niezależności ekonomicznej kobiet. Za bliską wzorcowej uważała sytuację opisaną w powieści Włodzimierza Perzyńskiego *Klejnoty*. Jej bohaterka z decyzją o posiadaniu dziecka czekała do czasu zaoszczędzenia sumy pieniędzy, która pozwoliłaby jej nie pracować przez okres kilku miesięcy po urodzeniu dziecka. Nie chciała uzależniać się finansowo od swojego męża. I. Krzywicka zastrzegła jednak, że praca zawodowa kobiet powinna je zwalniać z obowiązków związanych z prowadzeniem domu.

³⁸ I. Krzywicka, *Ostania powieść Perzyńskiego*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 234. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie” 1931, nr 6, s. 5.

³⁹ I. Krzywicka, *Jeszcze jednak kochanka wielkiego człowieka*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 315. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie” 1931, nr 20, s. 3.

czajowość” porównywała do „dawnej higieny”, „która uważała kąpiel za szkodliwą dla zdrowia, która okna gorliwie przysłaniała pluszowymi, pełnymi kurzu portierami”⁴⁰. Według publicystki małżeństwo powinno służyć przede wszystkim realizacji funkcji prokreacyjnej rodziny. Jednak warunkiem *sine qua non* udanego małżeństwa dla I. Krzywickiej była przyjaźń (niekoniecznie miłość) oraz intelektualne partnerstwo małżonków.

Przez „życie świadome” I. Krzywicka rozumiała także świadomą decyzję o liczbie posiadanych dzieci. W recenzji *Pani Hejelde* autorstwa Sigrid Undset, publicystka niezamożną matkę kilkorga dzieci nazywa „niemądrą kobietą”. Uważała, że niemoralne jest posiadanie potomstwa, któremu nie można zapewnić warunków sprzyjających jego optymalnemu rozwojowi⁴¹. Autorka zauważała również, że zbyt duża liczba dzieci, nawet w zamożnych rodzinach, uniemożliwia rozwój kobiety, ograniczając ją w życiu wyłącznie do roli matki. Jako przykład biografii, która dzięki zasadom życia świadomego byłaby bardziej spełniona, I. Krzywicka wskazywała życiorys Zofii Tolstojowej. Zdaniem publicystki, mimo dużych możliwości intelektualnych, wykształcenia i wysokiej pozycji ekonomicznej, żona znanego pisarza nie mogła w pełni wykorzystać danych jej przez życie szans, gdyż uniemożliwiały jej to częste porody⁴².

I. Krzywicka łamała tabu życia seksualnego. Jej zdaniem ówczesne (lata 30. XX w.) osiągnięcia psychologii i fizjologii wymuszały dyskusję wokół zagadnień, które wcześniej były albo przemilczane, albo zarezerwowane dla mężczyzn⁴³. Za słuszny uznawała pogląd Bertranda Russella, zgodnie z którym przyczyn niższości umysłowej kobiet, o ile w ogóle ona istnieje, należy upatrywać w zahamowanej strachem ciekawości seksualnej. Wymuszona na kobiecie przez normy kulturowe, sztuczna wstydlivość i nadawanie tematyce seksualnej rangi nieważności, powodowały, że zdolności twórcze kobiet nie mogły się rozwijać, a także nie pozwalały kobiecie na bycie szczerą. „Czym byłaby Stryjeńska, gdyby konwenans nie pozwolił wybuchnąć jej jurnemu

⁴⁰ I. Krzywicka, *Szkoła Moralności rozumowej*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 395. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie” 1932, nr 31, s. 3.

⁴¹ I. Krzywicka, *Pani Hjelde*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 374. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie” 1931, nr 43, s. 4.

⁴² I. Krzywicka, *Smutna hrabina. Z powodu wydania pamiętników Zofii Tolstojowej*, [w:] I. Krzywicka, *Kontrola...*, op. cit., s. 322. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Kultura” 1932, nr 10, s. 3. Zofia Tolstojowa urodziła dwanaścioro dzieci.

⁴³ I. Krzywicka, *Lady Chatterley i jej obrońcy*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 273. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie” 1932, nr 45, s. 4.

geniuszowi, gdyby jej kazano malować róże na spodkach?” - pytała I. Krzywicka, przywołując przykład znanej przedstawicielki malarstwa *art deco*⁴⁴.

W felietonie *Śmierć lowelasa* I. Krzywicka podniosła problem satysfakcji kobiet z ich życia seksualnego. Podkreślała dysproporcje, które występują w tej sferze życia pomiędzy mężczyznami a kobietami oraz zauważyła, że mężczyźni zajmują pozycję uprzywilejowaną: „Kobieta rozgrzewa się wolniej od mężczyzny, jej ośrodki wrażliwości nie są tak zlokalizowane, jej zakończenia nerwowe potrzebują bardziej różnorodnych pieszczot, i to nie tylko fizycznych, ale i psychicznych”⁴⁵. I. Krzywicka zwracała uwagę na problem udawania orgazmów przez kobiety. Pisała, że kobiety udają, „bo wstydzą się przyznać, że jeszcze nie doszły do punktu w którym może im to sprawiać prawdziwą rozkosz”⁴⁶.

U I. Krzywickiej problem satysfakcji seksualnej kobiet jest problemem społecznym. Publicystka łączyła tę kwestię z emancypacją kobiet. Uważała, że to kobiety zwolniły mężczyzn z części ich obowiązków wobec nich. Zaznacza, że seks nie zawsze idzie w parze z miłością: „Nie mówię o prawdziwej miłości, która zawsze emanuje z siebie poezją, ale wiemy wszyscy, że to jest stawka, którą nie każdy wygrywa, która nie może starczyć na całe życie. Toteż nie mówię o miłości, mówię o płci, o powszechnym i codziennym obcowaniu kobiet i mężczyzn. Otóż trzeba wyznać, że obecny poziom wzajemnego zdobywania się i uwodzenia nie sięga wyżej ponad metra nad podłogę, czyli nie wyżej psa”⁴⁷. Publicystka uważała, że dawniej mężczyźni, często fałszywie, byli zmuszeni udowodnić, że nie interesuje ich tylko „prymitywny końcowy efekt miłości”⁴⁸. W imieniu kobiet, na łamach „Wiadomości Literackich” domagała się równouprawnienia w najbardziej intymnej sferze życia. Równouprawnienia rozumianego jako równe prawo do przyjemności ze stosunku seksualnego.

W swoim kolejnym tekście I. Krzywicka poruszyła problem menstruacji. Publicystka ubolewała nie tylko nad faktem, że menstruacja stanowi tabu w społeczeństwie. Podkreślała, że prawdziwym proble-

⁴⁴ I. Krzywicka, *Szkoła moralności rozumowej*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 394–395. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie” 1931, nr 31, s. 3.

⁴⁵ I. Krzywicka, *Śmierć lowelasa*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 37–39. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie” 1932, nr 32, s. 7.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

mem jest pominięcie tego zagadnienia w polskim prawie pracy. „Przez parę dni w miesiącu kobieta naprawdę choruje, jej równowaga wewnętrzna ulega zwichnięciu. Bliższa jest często pacjentowi z Twarek niż normalnemu człowiekowi”⁴⁹. Normy społeczne zmuszały kobiety do nieujawniania swojego stanu. W załączonym przez I. Krzywicką do felietonu *Sekrety kobiet* liście, czytelniczka wskazuje, że we Francji kobiety pracujące na tych samych stanowiskach co mężczyźni, pobierają wynagrodzenie o 10 procent od nich niższe, ale w zamian dysponują prawem do nie pojawiania się w pracy przez określoną liczbę dni w danym przedziale czasowym, bez podania przyczyny. W Polsce natomiast kobiety również były wynagradzane w sposób gorszy od mężczyzn, ale nie mają z tego tytułu żadnych przywilejów⁵⁰. Sama I. Krzywicka zaznaczała, że problem nie dotyczy wyłącznie kobiet pracujących. W jej ocenie w równie niekomfortowej sytuacji znajdowały się np. uczennice lub studentki, których termin egzaminu wypadł w dni menstruacji⁵¹.

W felietonie *Zmierzch cywilizacji męskiej*, publicystka krytykuje obłudę kultury zdominowanej przez mężczyzn: „Kultura męska potrafi przezornie napiętnować prostytutkę, ale nie dostrzega skazy na sumieniu wychodzącego od niej pana”⁵².

Lata 30. XX w. I. Krzywicka uważała za czas przełomu. Kobiety po wielu latach zamknięcia w sferze prywatnej, stawały się równoprawne mężczyznom w sferze publicznej. Podkreślała, że kobiety nie wykorzystywały w pełni swoich możliwości intelektualnych. Jednocześnie świat kobiet stawiała w opozycji do świata mężczyzn: „Zniechęcone

⁴⁹ I. Krzywicka, *Sekret kobiet*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 40–43. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie” 1932, nr 39, s. 8.

⁵⁰ Zdaniem N. Krzyżanowskiej niższe wynagrodzenia kobiet o 20–40 procent w stosunku do wynagrodzeń mężczyzn w okresie II Rzeczypospolitej (i wcześniejszym) pierwotnie uzasadniano mniejszą siłą fizyczną kobiet, a więc ich mniejszą wydajnością jako pracowników zatrudnionych w przemyśle. Z czasem różnicowanie wynagrodzeń dotknęło również zawody o umysłowym charakterze pracy. Zob. N. Krzyżanowska, *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*, Toruń 2012, s. 154.

⁵¹ I. Krzywicka, *Sekret...*, op. cit., s. 43. W kontekście poglądów I. Krzywickiej dotyczących prawa pracy, należy również zaznaczyć, że publicystka krytykowała rozwiązania sprzyjające łatwemu zwalnianiu pracowników i swobodnego regulowania ich wynagrodzeń. I. Krzywicka uważała, że taki stan rzeczy przyczynia się do obniżenia poziomu motywacji pracowników, a w konsekwencji do niższej jakości wykonywania powierzonych im zadań. Zob. I. Krzywicka, *Proces Blachowskiego*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., 98. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie” 1923, nr 48, s. 3.

⁵² I. Krzywicka, *Zmierzch cywilizacji męskiej*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 48–51. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie”, 1932, nr 54, s. 15.

brutalnością i prymitywną krwiożerczością budowanego przez nich świata, wołałyśmy kryć się w zacisze domowe (...) czekać czasów sposobniejszych dla wartości, które wnosimy⁵³. Przykładem skutków męskiej dominacji dla I. Krzywickiej była pierwsza wojna światowa, której przyczyn upatrywała w „atawistycznym instynkcie zabijania” u mężczyzn⁵⁴. Z kolei kobietom I. Krzywicka przypisywała pacyfistyczne nastawienie do świata, bo to przede wszystkim one są ofiarami konfliktów zbrojnych. „Przecież stokroć gorzej tracić bliskich niż ginąć samemu”⁵⁵. Zdaniem publicystki fakt, że kobiety nie uczestniczyły w walkach, ale brały bierny udział w wojnach, zapewniał im trzeźwą ocenę sytuacji.

Według I. Krzywickiej, ambicją kobiet jej współczesnych było dorównanie mężczyznom, co kobiety osiągały poprzez ich naśladowanie. „Jednakże o ile te właściwości, które czynią kobietę podobną do mężczyzn, pozwoliły jej obecnie na równość startu, o tyle to właśnie to, co jest odrębnością, pozwoli przegonić władców ginącego świata”⁵⁶. Argumentem przemawiającym na rzecz dominacji kobiet w kulturze, oprócz wspomnianej wyżej większej wydajności pracy, według I. Krzywickiej jest ich większa od mężczyzn liczebność⁵⁷.

Publicystka zdawała sobie sprawę, że niewiele kobiet podzielało jej poglądy. Ten stan tłumaczyła przyzwyczajeniem się przedstawicieli płci pięknej do patrzenia na świat z męskiej perspektywy. Porównywała kobiety żyjące w latach 30. XX w. do dzieci. „To jest jeszcze okres wylęgania się” – pisała. Uważała, że świadome swojej wartości są tylko nieliczne kobiety. Stwierdziła, że pomimo swoich talentów i energii, jako masa są nieporadne, tchórzliwe oraz nadmiernie „posłuszne” mężczyznom⁵⁸.

REWIZJA KRZYWICKIEJ

I. KRZYWICKA SVOJE ODWAŻNE TEZY GŁOSIŁA zanim świat usłyszał o ikonie feminizmu drugiej fali, Simone de Beauvoir. Francuzka swoją najśłynniejszą książkę, *Druga płeć*, wydała w 1949 r. W *Wyznaniach gorszycielki*, I. Krzywicka opisuje Francję jako ostoję obyczajowego liberalizmu, wskazując na brak tabu wokół życia seksualnego wśród

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

francuskich elit (nie tylko mężczyzn)⁵⁹. S. de Beauvoir skarżyła się na powszechną we Francji pogardę dla kobiet z bogatym życiem seksualnym, które są poszkodowane nie tylko przez swoją fizjologię, lecz także przez normy społeczne. Z kolei krajem o pożądaną przez nią obyczajowość były, jej zdaniem, Stany Zjednoczone⁶⁰. Paradoksalnie, S. de Beauvoir w *Drugiej płci* w znacznej części zawarła te same poglądy, które wcześniej głosiła I. Krzywicka.

Wiele też S. de Beauvoir brzmi jak parafraza słów polskiej publicystki. Podobnie jak I. Krzywicka, swoje refleksje przeplata przykładami z życia i europejskiej literatury. Pisała o przyczynach podrzędnego traktowania kobiet we wszystkich przejawach życia społecznego. Również jak polska publicystka wskazuje, że drogą do wolności kobiet jest ich niezależność finansowa. W przeciwnym razie równe prawa kobiet i mężczyzn pozostają abstrakcją. Podkreślała, że praca poza domem niesłusznie nie zwalnia kobiet z części obowiązków domowych. Zauważa, że świat ma kształt, który nadali mu mężczyźni⁶¹.

Autorka *Wyznań gorszytelki*, wraz z B. Russellem, twierdziła, że niższość umysłowa kobiet jest spowodowana zahamowaniem przez strach ciekawości seksualnej u kobiet⁶². S. de Beauvoir pisała o konieczności odprężenia, które dają przygodne stosunki seksualne u kobiet aktywnych w sferze publicznej⁶³. Podobnie jak I. Krzywicka, podkreślała znaczenie kontroli urodzeń dla przebiegu karier zawodowych przedstawicielek płci pięknej⁶⁴. I. Krzywicka swoje rozważania nad pozycją kobiet w polskim społeczeństwie podsumowywała słowami: „To jest jeszcze okres wylęgania się”⁶⁵. S. de Beauvoir stwierdzała, że „wolna kobieta dopiero się rodzi”⁶⁶.

⁵⁹ I. Krzywicka, *Wyznania...*, op. cit., s. 171.

⁶⁰ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, Warszawa 2009, s. 737–738.

⁶¹ Ibidem, s. 746.

⁶² I. Krzywicka, *Śmierć...*, op. cit., s. 37.

⁶³ S. de Beauvoir, *Druga płeć...*, op. cit., s. 743.

⁶⁴ Ibidem, s. 751.

⁶⁵ I. Krzywicka, *Zmierzch...*, op. cit., s. 15.

⁶⁶ S. de Beauvoir, *Druga płeć...*, op. cit., s. 767. Z propozycją uznania I. Krzywickiej za prekursorkę feminizmu kulturowego nie zgadza się Ewa Kraskowska. Literaturaoznawczynie podkreśla antykobiecość niektórych wypowiedzi I. Krzywickiej. Jako przykład podaje artykuł *Jazgot niewieści czyli przerost stylu*, w którym publicystka krytykuje, w jej ocenie zbyt bogaty w środki literackie, przez co mało zrozumiały styl ówczesnych pisarek na przykładzie prozy Marii Kuncewiczowej. E. Kraskowska konkluduje, że I. Krzywicka od kobiet oczekiwała „męskiego stylu”, porównując wymowę artykułu I. Krzywickiej do słów pozytywistycznego krytyka Teodora Jeske-Choińskiego, który chwalił Elżbę Orzeszkową za to, że ma „głowę jakby męską”. E. Kraskowska kończy

Współcześni literaturoznawcy stawiają znak zapytania przy „wolności” samej I. Krzywickiej. Podkreślając nowoczesność poglądów publicystki, Joanna Krajewska zauważyła, że swoje sądy bardzo często opierała ona na męskich autorytetach. Badaczka pisze o „kobiecy kompleksie przynależności”: „Przypomnę, że *Jazgot niewieści*⁶⁷ zaczyna Krzywicka od przywołania kontekstu sytuacyjnego, a jednocześnie inspiracji swojej wypowiedzi: słowami «kilku literatów siedziało w Ziemiańskiej», wprowadza opinie na temat kobiecego pisarstwa prezentowaną przez bywalców kawiarni. Tym samym, oceniając twórczość kobiet, kieruje się zdaniem środowiska w zdecydowanej większości męskiego, do którego przedstawicielki płci przeciwnej dopuszczane były niechętnie. We fragmentach, które poświęcone są charakterystyce postulowanego przez nią modelu literatury, przywołuje wielkie europejskie nazwiska prozaików, a w programowych artykułach za wzór stawia Antoniego Słonimskiego i Boya⁶⁸».

Od czasu kiedy powstały teksty I. Krzywickiej, a więc lat 30. XX w., polskie społeczeństwo doznało ogromnych przemian. Spowodowały je przede wszystkim takie wydarzenia jak druga wojna światowa, wejście Polski do obozu państw socjalistycznych, a następnie transformacja ustrojowa. Pomimo całkowitej zmiany struktury wykształcenia, zawodowej, demograficznej i ekonomicznej, w dyskursie współczesnych zwolenników równouprawnienia kobiet i mężczyzn także dzisiaj obecne są problemy, na które wskazywała I. Krzywicka.

W opublikowanym w 2011 r. artykule, Barbara Gąciarz, pisząc o nierówności płci, stwierdziła, że szereg działań podejmowanych przez władze publiczne (ograniczenie finansowania usług publicznych, utrzymanie konserwatywnych rozwiązań w prawie pracy, niski pułap inwestycji w edukację i rozwój społeczeństwa opartego na wiedzy) *de facto* przyczynia się do pogłębiania nierówności pomiędzy kobietami a mężczyznami. Badaczka ten stan rzeczy tłumaczy przede wszystkim konserwatyzmem polskich elit politycznych oraz ich przywiązaniem

swoje uwagi, na temat I. Krzywickiej, stwierdzeniem, że dopiero kilkadziesiąt lat później feminizm drugiej fali docenił styl kobiecy w literaturze. Tym samym jakoby przeciwstawia publicystkę ideologii, za której ikonę uznaje się S. de Beauvoir. Zob. E. Kraskowska, *Kobieta w komunikacji literackiej XX wieku*, [w:] *Kobiety we współczesnej Europie*, red. M. Musiał-Karg, Toruń 2009, s. 249.

⁶⁷ I. Krzywicka, *Jazgot nienawiści, czyli przerost stylu*, [w:] eadem, *Kontrola...*, op. cit., s. 156–159. Tekst pierwotnie opublikowany w: „Wiadomości Literackie” 1928, nr 42, s. 2. Zob. przypis 126.

⁶⁸ J. Krajewska, *Spór o literaturę kobiecą w Dwudziestoleciu międzywojennym*, Praca doktorska napisana pod kierunkiem E. Krasowskiej, Poznań 2011, s. 82–83.

do norm społecznych preferowanych przez etykę katolicką, mimo prawnych politycznie deklaracji o konieczności podjęcia działań, zapewniających faktyczną równość obydwu płci. Jako przykład B. Gąciarz podaje podwójną moralność Polaków w kwestiach seksualnych. Zauważa także, że obserwujemy „społeczne naznaczenie” osób aktywnie prezentujących postulaty równościowe i uznanie ich za radykałów oraz „burzycieli porządku społecznego”⁶⁹.

W okresie aktywności publicystycznej I. Krzywickiej za obowiązującą należy uznać doktrynę separacji dwóch sfer. Pozycja społeczna kobiet była zależna od pozycji ich męża. Jednak zgodnie z ówczesnym schematem, za każdym zawodowym sukcesem mężczyzny stała, świadomie wykonująca swoje obowiązki domowe, kobieta. Wówczas obowiązywał tzw. industrialny model rodziny. W latach 60. XX w. w zachodniej Europie, a w Polsce w okresie transformacji ustrojowej, zaczął kształtować się model tzw. rodziny ponowoczesnej. Zgodnie z jego założeniami osłabły wówczas zależności ekonomiczne kobiet od mężczyzn. Krystyna Solany zaznacza, iż: „Procesy indywidualizacji zinstytucjonalizowanej wymuszają na kobietach pewne zmiany, lecz, jak wskazują badania, kobiety lokują się w tzw. strefie pogranicza pomiędzy tym, co było i tym, co jest teraz. Z jednej strony, manifestują sprzeciw wobec przeszłości, a z drugiej, nie potrafią z nią zerwać. (...) Patriarchalne reguły są tak głęboko wrośnięte w podłoże socjalizacji kobiet, iż realizowanie równościowej polityki wydaje się być czymś nierealnym⁷⁰”. Wydaje się, że także w 2011 r., po raz kolejny zostały sparafrazowane słowa I. Krzywickiej.

EPILOG

OKRES II WOJNY ŚWIATOWEJ, mimo że na wolności, I. Krzywicka spędziła w kompletnym odizolowaniu. Była Żydówką, osobą powszechnie znaną, której zdjęcia niejednokrotnie publikowano na łamach „Wiadomości Literackich”. Nie mogła bezpiecznie chodzić ulicami Warszawy. Ukrywała się pod fałszywym nazwiskiem Ireny Piotrowskiej. Straciła starszego syna, który zmarł na zapalenie płuc. W 1940 r. w Katyniu sowieci zabili J. Krzywickiego, we Lwowie hitlerowcy w 1941 r. zamordowali T. Boya-Żeleńskiego.

⁶⁹ B. Gąciarz, *Praca kobiet w Polsce: Od egalitarnego przymusu ekonomicznego do elitarnej swobody wyboru i powszechnej nierówności statusu*, [w:]: *Gender w społeczeństwie polskim*, red. K. Solany, J. Struzik, K. Wojnicka, Kraków 2011, s. 311–321.

⁷⁰ K. Solany, *Rodzina w refleksji feministyczno-genderowej*, [w:]: *Gender...*, op. cit., s. 231–235.

Po 1945 r. I. Krzywicka starała się być dalej aktywna. Dwukrotnie pełniła funkcję attache kulturalnego: we Francji (1945–1946), a następnie w Szwajcarii (1957–1958). Dalej publikowała, ale już bez dawnego rozgłosu. Jej książki i artykuły nie bulwersowały. Uważano, że są po prostu zbyt poprawne stylistycznie, przeciętne w treści. Co prawda na przełomie lat 50. i 60. XX w. wróciła do „swoich ulubionych postępowych świnologii” – jak zanotował Jan Lechoń – ale nie była już ani jedyna, ani nawet jej głos nie był najsilniej słyszalny⁷¹.

Publicystka nie potrafiła odnaleźć się w powojennej rzeczywistości. Uwierzyła w socjalizm, ideologię pozornie bliską jej i jej matce. Pisała artykuły, w których gloryfikowała powojenną rzeczywistość, ale nigdy nie wstąpiła do PZPR. Jej ograniczony entuzjazm z czasem zupełnie ostygł. Środowisko opozycyjne, pamiętając o flircie I. Krzywickiej z władzami PRL (praca w dyplomacji), również traktowało ją z rezerwą. Ostatecznie w 1962 r. wyemigrowała z Polski na stałe. Nie z powodów politycznych, ale ze względu na karierę naukową syna, A. Krzywickiego.

SUMMARY

IN 1930S IRENA KRZYWICKA HAS BEEN WRITING TEXTS, which content is close to ideological assumptions of cultural feminism. In her work, she fought for the equal rights for women in such areas as erotic custom, divorces and intentional motherhood. On the basis of various I. Krzywicka's publications: columns, reports, books and theatrical plays reviews, diagnosis and suggestions about social reforms postulated by publicist were described. Due to volume limits, only Krzywicka's thoughts regarding social meaning of women are presented in this article. Furthermore, it contains genealogy of Krzywicka's outlook and attempt to review her postulates in XXI century.

NOTA O AUTORZE

Filip Pietruszewski [filip.pietruszewski@gmail.com] – student II roku studiów II stopnia na kierunku Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna na WNPiD UAM w Poznaniu. Zainteresowania naukowe: socjologia mediów, *gender studies*.

⁷¹ A. Tuszyńska, *Krzywicka...*, op. cit., s. 350–561.